

# Trwa III wojna w Iraku

13 czerwca 2014

Siły Powietrzne Iraku przeprowadzają naloty na pozycje bojowników w mieście Mosul na północy kraju i w jego okolicach – poinformowały lokalne media. Na razie nie podano innych szczegółów operacji. Sytuacja w Iraku pozostaje napięta od wtorku, kiedy ekstremiści z ugrupowania Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie zajęli kluczowe miasta naftowe na północy Iraku – Mosul i Tikrit. Irackie wojsko nie sprostało naporowi sił ekstremistów, wielu żołnierzy dostało się do niewoli, niektórych zamordowano.

Bojownicy z ugrupowania Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie zamierzają zająć stolicę Iraku, Bagdad. Przedstawiciel ekstremistów Al-Mujahid Abu Muhammed Al-Adnani oświadczył, że „walki będą się toczyć w Bagdadzie i Karbali”. Przedwczoraj terroryści przejęli kontrolę nad Mosulem i Tikritem. Pojawiły się doniesienia o walkach w pobliżu Samarry. Bojownicy porwali tureckiego konsula, dyplomatów i innych pracowników placówki dyplomatycznej. Zakładnicy obecnie znajdują się w ich sztabie. Władze Iraku zwróciły się do administracji Baracka Obamy o rozpatrzenie możliwości użycia amerykańskich samolotów bezzałogowych do walki z terroryzmem.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama poinformował o gotowości USA do udzielenia pomocy wojskowej w walce z terroryzmem w Iraku. Zgodnie z jego słowami „USA są zainteresowane tym, aby dżihadyści nie zdobyli przyczółków w Iraku”. „USA są gotowe do podjęcia działań zbrojnych, kiedy ich interesy w zakresie bezpieczeństwa narodowego są zagrożone” – powiedział Obama. Sytuacja w Iraku pozostaje napięta od wtorku, kiedy ekstremiści z ugrupowania Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie zajęli kluczowe miasta naftowe na północy kraju – Mosul i Tikrit.

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow jest zaniepokojony rozwojem wydarzeń w Iraku. Islamiści przejęli w kraju kontrole nad kilkoma dużymi miastami. Szef MSZ Rosji podkreślił, że 11 lat temu prezydent USA ogłosił zwycięstwo demokracji w Iraku, a od tego czasu sytuacja uległa pogorszeniu w postępie geometrycznym. Minister zauważył, że fala terroryzmu w Iraku jest rezultatem tego, że okupanci nie zwracali właściwie żadnej uwagi na wewnętrzne procesy polityczne, nie sprzyjali prowadzeniu dialogu narodowego, a zajmowali się wyłącznie swoimi własnymi interesami. Sytuacja w Iraku jest nadal niestabilna. Na północy kraju w ręce bojowników przeszła prowincja Ninawa i Mosul. Tysiące cywilów stało się uchodźcami.

Wygląda na to, że właśnie rozpoczęła się III wojna w Iraku. Kraj ten pogrążył się w chaosie a ci, którzy podjęli decyzję o jego zniszczeniu, mają krew na rękach. Teraz jeszcze okazuje się, że islamiści z Syrii, których cynicznie popierał Zachód zyskali na sile tak bardzo, że docierają już do Bagdadu. Sytuacja międzynarodowa na Bliskim Wschodzie jest bardzo skomplikowana. USA jest powiązane interesami z rodem Saudów, którzy są sunnitami. To oni wraz z rządzącymi Katarom również sunnitami z rodu królewskiego Al Sani, przez długi czas wspierali islamistów walczących przeciwko Alawitom, czyli szyitom. To coś jak Katolicy i Prawosławni w Islamie. Spór między szyitami i sunnitami jest główną siłą napędową nowej wojny w Iraku. Można zatem powiedzieć, że sytuacja w Iraku jest spowodowana przez wsparcie islamistów w wojnie w Syrii, które nadeszło nie tylko ze wspomnianych arabskich rodów królewskich, ale też i ze strony Francji, USA oraz Turcji. Podobnie postąpiono w Libii, co skończyło się koniecznością interwencji wojskowej w Mali, gdzie w analogiczny sposób, „odżywnieni” przez zachód terroryści zaczęli robić to samo co robią teraz w Iraku – zaprowadzać prawo islamskie.

Irak za czasów Saddama Husajna był rządzony przez Partię Baas, kojarzoną z marksistami, czy ogólnie ujmując socjalistami. Był

to reżim a sam Saddam z pewnością miał krew na rękach, ale bez cienia przesady można powiedzieć, że silną ręką trzymał wszystko w ryzach, a w jego służbach i armii służyli zarówno szyici i sunnici. To coś zupełnie nieosiągalnego w tej chwili. Amerykanie zniszczyli Irak pod wątpliwymi pretekstami. W czasie wojny rozbili zupełnie armię iracką. Potem osadzili tam marionetkowy rząd rzekomo wybierany w jakichś wyborach. Skutek jest taki, że prawie codziennie dochodzi tam do krwawych zamachów bombowych, do których przyzwyczailiśmy się już w przekazach medialnych jako czegoś normalnego.

Teraz jednak sytuacja jest wyjątkowa, bo padają kolejne duże miasta. Z samego dwumilionowego Mosulu uciekło pół miliona mieszkańców. Padł Tirkut, rodzinne miasto Saddama, a teraz na celowniku islamistów jest Bagdad. Są dobrze uzbrojeni i zmotywowani, a tak zwana armia iracka to obecnie zbieranina, która w obliczu starcia rzuciła karabiny i uciekła. Premier Nuri al-Maliki wezwał ludzi do broni, ale nie widać zbyt wielu chętnych. Polityk poprosił również o wsparcie lotnictwa USA, które ma przecież w okolicy Iraku co najmniej kilka baz wojskowych. Nic jednak nie wskazuje na to, że wsparcie to zostanie udzielone, bo przecież, i tu wracamy do punktu wyjścia, islamiści z Al Kaidy są wspierani przez Saudów i USA. Obama wypuścił niedawno 5 Talibów, którzy zostali wymienieni na jednego amerykańskiego dezentera. Wygląda więc na to, że Irak i część Syrii stanie się wkrótce oficjalnym państwem Al Kaidy zwanym dla niepoznaki ISIS a po polsku Islamskim Państwem Iraku i Lewantu. Jest to tym bardziej pewne, że w ręce islamistów wpadają coraz większe ilości amerykańskiego sprzętu ofiarowanego Irakowi w ramach pomocy wojskowej. Mowa o sprzęcie wartości miliardów dolarów. To tylko pomoże bojownikom z AL Kaidy w opanowaniu upadłego i zniszczonego przez Amerykanów kraju.

Źródła: [Głos Rosji](#) (akapity 1-4), [Zmiany na Ziemi](#) (5-7)

Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”